Gazeta Krakowska

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 106.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 11 Maja 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6	27 7. 54	+ 5, 7	2. 98	Wschodni	słaby	Pogoda	
9	2	7, 61	+16, 0	5. 36	Wschodni	,,	,,	
	10	7. 82	+10, 0	3 84	Wschodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Umieszczona w wczorajszym Numerze Gazety Krakowskiéj, Odezwa Komitetu dla zjazdu Sławiańskiego w Pradze, nadesłaną została Redakcyi niniejszéj Gazety, przy liście następującym:

Szanowna Redakcyo!

Posełam tu kilka exemplarzy proklamacyi, z prośbą aby takowa w Gazecie Krakowskiéj wydrukowaną, a przez to po kraju rozszérzoną została. Kto tylko zechce dobrze zrozumiéć o co tu chodzi, nie będzie się wahałna wspólną poradę *wszystkich* sławian do Pragi przyjechać. Chodzi tu o exystencyą nietylko Czechów, albo innych austryackich Sławian, ale i Polaków *w szczególności*.

O stancye i opatrzenie naszych gości, postarają się tutejsi mieszczanie.

W Pradze dnia 5 Maja 1848.

W imieniu Komitetu dla Zjazdu Sławiańskiego
Karol Władysław Zass. Jednatel.

Komitet Narodowy Krakowski do Ludów Europy.

Przymuszeni ustąpić z domów Ojców naszych, z naszéj od wieków własnéj ziemi, przymuszeni przez nikczemną i ohydną zdradę, w obec gwałtu popełnionego bezwstydnie, w obec potwarzy rzuconych na Obywateli Krakowa, na Komitet jego i cały Naród Polski, w obec świéżéj a męczeńskiéj krwi braci naszych, do Was Europejskie Ludy! zanosimy uroczystą protestacyę, nie w naszém tylko imieniu, ani w imieniu samego Miasta Krakowa, ale w imieniu całéj Polski, w imieniu wszystkich jéj Synów, w imieniu przeszło dwudziestu milionów, związanych świętą i wieczystą narodowości solidarnością tych samych pamiątek i tych samych nadziei.

Protestujemy przed Wami, o Ludy Europejskie, przeciw pogwałceniu przez obce Rządy publicznych w obliczu świata poczynionych Polsce przyrzeczeń. Protestujemy przeciw gwałtom, rabunkom i morderstwom popełnionym w Poznańskiem i Krakowie. Protestujemy na koniec przeciw wszelkiéj obcéj i od obcych pochodzącéj organizacyi Ziem polskich.

Widzieliście walkę naszą w r. 1831, z olbrzymim wrogiem chrześciańskiego postępu; widzieliście krew męczenników naszych, sączącą się ciągle od lat kilkunastu, widzieliście w r. 1846 Polskę jako zwiastuna i przednią straż dzisiejszego europejskiego przeobrażenia, ogłaszającą teraźniejsze wasze zasady, dziś tryumfujące u was, ale wtedy w sercach waszych tajone. Nie myślcie o Ludy Europejskie! że ta Polska skonała. Nie skonała ona, ale zawierzyła, o Ludy! wam i waszym pozornie nawróconym, niby to do wolności dążącym Monarchom. Krew jéj dziś płynąca spadnie na głowy Rządów waszych.

Na Polskę czuwającą ciągle i toczącą z wrogami bój męczeński, rewolucya paryzka zawołała: do broni! Rewolucye berlińska i wiédeńska wezwały ją do braterskiéj jedności. Dwory wiédeński i berlinski oświadczyły w obliczu świata, że uważają za zbrodnię rozbiór Polski, a jéj wskrzeszenie za konieczność i obowiązek własny. Zawierzyliśmy obietnicom. Ludu wiédeński i berlinski! gwarancya twych Rządów zawiodła nas krwawo, słowa ich były obłudą i zdradą.

Bezprawia, mordy w Poznańskiem i w Krakowie, są drobnym tylko odłamkiem, ale oraz niewątpliwą skazówką olbrzymiéj antieuropejskiéj kontrarewolucyi. Ognisko jéj i głowa w Petersburgu; celem ostatecznym koalicya przeciw Francyi i przeciw wszelkiéj na świecie wolności; środkiem stanowcze naprzód zamordowanie Polski, a następnie pokonanie rewolucyi niemieckiéj.

Zdradziecki zamach dobicia nieszczęśliwéj a zawsze drgającéj Polski jest wstępem do wykonania tego szatańskiego zamiaru. Szło im przedewszystkiem o pozyskanie czasu i zbezwładnienie Polaków. Łudzą więc Poznańskie, Kraków i Galicyę ustanawianiem komitetów; formowaniem nieuzbrojonéj gwardyi i narodową na pozór, a rzeczywiście żadną organizacyą kraju. Tymczasem podżegają w Poznańskiem nienawiść ludności niemieckiéj ku Polsce, aby wywołać mordy i rozruchy domowe dla pokrycia ułożonego bezprawia i zaparcia przyznanych na nowo praw Polsce. W Galicyi burzą lud wiejski, przysposabiając powtórzenie rzezi z r. 1846. Ztąd zakaz prywatnym usamowolnienia Ludu, a potém nagłe przez Rząd usamowolnienie. Ludy Europejskie! Wy może nie wiecie co w Polsce znaczy ten wyraz? Wy może sądzicie że to jest samém zniesieniem poddaństwa, i nadaniem osobistéj wolno-

ści. Nie, to rzecz idzie o nadanie ziemskiéj własności dwom trzecim częściom mieszkańców całéj polskiéj ziemi, aby ich postawić w możności używania praw cywilnych i politycznych.

Manifest Krakowski z r. 1846 nadawał tę ziemię ludowi wiejskiemu, i miał prawo do tego, jako wpływ i objaw narodowéj woli. Teraz dziedzice w Galicyi nadali ją w największéj części, i wszyscy w całéj Polsce gotowi ją nadać, bo naród Polski ma prawo rozrządzać się swojém. Ale jakiémże czołem Rząd Austryacki, śmie stanowić o nie swojéj rzeczy? Czemu raczéj nie znosi cisnących kraj monopoliów? Chce on poróżnić warstwy społeczeństwa, aby wytępić narodowy żywioł polski.

Na koniec skoncentrowana we Francyi Emigracya Polska, zawadzała jeszcze planom kontrarewolucyjnym. Otworzono samotrzask w Krakowie, aby ją ująwszy tym łatwiéj wytępił.

Ręka Opatrzności inaczéj zrządziła. Barykady Krakowskie położyły tamę niecnym zamachom.

Szlachetny Narodzie niemiecki! Krew polska, przelana w Poznańskiem i w Krakowie jest krwią sprzymierzeńców twoich. Tyż miałbyś nie wiedzieć że każdy strzał niemieckiego żołnierza, ugodzający w Polaka, jest samobójczym dla Niemiec strzałem, a korzyścią Moskwy i kontrarewolucy?.

Ludy Niemieckie! Zetrzyjcie bielmo z oczu waszych, nim lawa wrzącéj już kontrarewolucyi, przewaliwszy się przez Polskę zaleje Germanią. Bądźcie nam sprzymierzeńcami, jako wspólny z nami interes mający, a Polska niepodległa będzie przedmurzem waszém; nie będzie ona szczędzić krwi swojéj w obronie Europy, jak niegdyś przelewała ją pod Lignicą i Wiedniem.

Francyo! ukochana Polski siostrzyco! gwiazdo przewodniczko Europejskiéj wolności. Ty nie opuścisz Polski. Ty nie zawiedziesz ufających twemu słowu braci, po siedmnastoletniém tułactwie opuszczających twą gościnną ziemię, ale dane słowo zmienisz w czyn, bo wiész że Polska cała, niepodległa i wolna, jest jedyną rękojmią twojéj i europejskiéj wolności.

Ludy Europejskie! Nie słyszycież bolesnych jęków Polski, półwiekowéj męczennicy, poświęcającéj się dla wolności swojéj i waszéj? Powstanie ona z grobu, bo Bóg jest sprawiedliwy; ale lepiéj dla was i dla niéj, aby z pomocą waszą powstała. Czas przemija nie powrotnie. Krew płynie. Bóg widzi i sądzi.

Postanowiono w Krakowie, dnia 26 na 27 Kwietnia o godzinie 3 w nocy 1848.

Podpisano:

Józef Krzyżanowski, prezydujący; Franciszek Jakubowski; Józef Placer; Franciszek Sznajde; Teofil Januszewicz; Jan Ledochowski; Roman Lisowski; Franciszek Trzciński; Leon Zienkowicz; Alfred Młocki; Szymon Samelson; Julian Sawiczewski; Franciszek Bobiński; Jan Nepomucen Walter (ojciec); *Józef Oettinger; Józef Patelski; Józef Müller; Adam Gołemberski; Norbert Nurkowski; Wincenty Kołodziejski; Zenon Hałatkiewicz; X. Andrzéj Karczyński; Fryderyk Gronemajer.*

W skutek reskryptu ministeryalnego z dnia 17 kwietnia b. r., przez który zniesiona już poprzednio przez właścicieli ziemi pańszczyzna, na nowo przez Rząd zostaje zniesioną, Rada narodowa galicyjska we Lwowie spowodowała obywateli do darowania chłopom i tego wynagrodzenia, jakie Rząd za darowanie pańszczyzny zapewnił. Te pieniądze mają być odebrane przez właściwe gromady albo ich deputacye i mają być obrócone na zaprowadzenie szkółek, na opatrywanie biednych i Inwalidów, na budowę spichrzów wspólnych i tym podobne cele gminy. Właściciele ziemi wystawią w téj mierze stósowny akt donacyi i wręczą takowy gromadom. Na posiedzenie rady narodowéj dnia 1 Maja przyszło 3ch wieśniaków jako deputowanych cyrkułu Brzeżańskiego i dwóch z Sanockiego, z oświadczeniem sympatyi dla polskiej narodowości. Z mowy którą miał do nich prezes rady wyjmujemy co następuje: Minęły już czasy kiedy się urodzeniem lub innemi śmiesznemi oznakami od siebie odrożniano. Teraz już niéma panów i niéma chłopów, są tylko bracia, dzieci jednéj ziemi która nas żywi, na któréj przyszliśmy na świat, w któréj spoczywają kości przodków naszych. Kochajmyż się więc jako dzieci jednéj wielkiéj rodziny. Kochajcie nas jak my was z całego serca kochamy i jak mówi pismo S. i zapomnijcie krzywd waszych jak my naszych zapomnimy.“ Po téj przemowie mianéj na posiedzeniu publiczném, któremu wielu także Rusinów było obecnych, jeden z członków rady w podobnym duchu przemówił po rusku. Obie te przemowy sprawiły skutek spodziewany, przyjęto je z powszechnym i głównym oklaskiem i prawdziwém rozrzewnieniem.

Biskupi Tarnowski i Przemyślski wraz z kapitułą oświadczyli w adressie do rady Narodowéj, że podzielają jéj uczucia i będą współdziałać w jéj dążnościach względem narodowości i urzeczywistnienia wolności konstytucyjnéj—i że nie tylko wezwali swoje duchowieństwo do podobnego postąpienia ale nadto spowodowali ich aby umysły wieśniaków zjednali dla sprawy Narodowéj.—Powodowani wezwaniem izraelitów zasiadających w radzie Narodowéj Starozakonni galicyjscy wydali odezwę w językach Polskim, niemieckim i hebrajskim do braci Polaków Rossyan, którą w jednym z przyszłych Nrów dziennika umieścimy.

AUSTRYA.

Wiédeń 6 *Maja*. Jeden z oficerów włoskiéj armii, w liście do Wiednia pisanym, między innemi wyraża: powstańcy okazują wielką wprawę w burzeniu i niszczeniu dróg i mostów, co nie tylko wybornie wykonują, ale nadto, wybierają takowe w tych miejscach, które niepodobna ominąć; to dowodzi, że wielu pomiędzy niemi Sardyńskich i Szwajcarskich oficerów i inżenierów znajduje się. Wojna, jaką tu prowadzić musimy, jest bardzo uciążliwą dla regularnych pułków, gdyż nie widać żadnego nieprzyjaciela, a który nas niedostrzeżony z pod każdego prawie krzaka, skały, lub domu upatruje. Szczególniéj uważa na oficerów, i gdyby to byli strzelcy Tyrolscy, żaden z nas nie byłby przy życiu, lecz powstańcy strzelają lub za wysoko, lub téż chybiają celu z przyczyny odległości. (G. w. W.)

— *Dnia 7 Maja.* —

Franciszek Br. Lebzeltern radca konferencyjny, w skutek czynionych mu zapytań, i objawianych wątpliwości, podał do wiadomości publicznéj, że on pod żadnym względem nie jest powołany na ministra spraw zagranicznych i cesarskiego dworu, lecz tylko z przyczyny usunięcia ministra Hr. Fiquelmonta z urzędu, on więc jako najstarszy w tym ministerstwie urzędnik, w ten sposób przyjął kierunek tegoż, aż do mianowania aktualnego ministra spraw zagranicznych, jak to zwykle miewa miejsce w wypadkach nieobecności lub słabości ministra.

Obecnie Węgry prócz Ziemi Siedmiogrodzkiéj liczą 13 mil. mieszkańców, składających się z 5 milionów Węgrów, 4,350,000 sławian, 1,250,000 niemców; reszta zaś do 13 mil. składa się z 1,000,000 wołochów, 300,000 żydów, i z innych małych pokoleń. (G. w. W.)

— *Dnia 8 Maja.* —

Gdy w nowszych czasach zaprowadzona w Monarchii kongregacya Redemptoristów i Redemptoristek, jako też zakon Jezuitów, po wiele razy były przyczyną zaburzenia publicznéj spokojności, i przy teraźniejszém usposobieniu umysłów, nie są w stanie odpowiedzieć swojemu powołaniu tak co do obrządków religijnych jako i co do oświecenia ludu, przeto na wniosek rady ministrów, zakony powyższe Jego C. K. Mość znieść raczył.

GALICYA.

W Rzeszowie utworzyło się z izraelitów towarzystwo postępu, którego deputacya składająca się z prezydenta tejże D. W. Terteltanba, i z pp. D. Kohna, D. A. Marcusa, Weinberga, Verstandinga, i Fuchsa, następny adress złożyła, obecnéj w tymże mieście radzie Narodowéj:

Szlachetni Panowie i Bracia!

Deputacya Izraelskiego towarzystwa postępu, pozwala sobie do Was szlachetni panowie i bracia w niemieckim przemówić języku, zapewnia jednak że już przedsiewzięto kroki, aby tutejsi Izraelici w kilku miesiącach, mogli być równie mocni w Polskiéj mowie, aby się tym sposobem do narodowości przyłączyli, od któréj nas silne cugle zbutwiałego, a obecnie obalonego systemu z wszelką mocą odciągały.

Przebaczcie nam przeto, moi panowie mowę Niemiecką.

Wielkie korzyści, które ludy Austryi, zawdzięczają świetnym dniom marca w Wiedniu; gdzie krew i naszych współwyznawców płynęła, znalazły silny odgłos i u ludu Izraela, który z głośnym okrzykiem i zaufaniem przyjął obietnicę, których słowo Cesarstwo rękojmią było.

Obiecana i z tęsknotą pożądana konstytucya, wyszła nareszcie na jaw uszczęśliwiając ludy; z upragnieniem przebiegł lud Izraela swym wzrokiem punkta danéj konstytucyi, i gdy §. 24 z łzami czytał radości, §. 27 zasępił ciężarnemi chmurami jego pogodne niebo. Wszystko to cośmy wymogli za pomocą jawnych życzeń naszych szlachetnych Galicyjskich stanów, wszystko to §. 27 konstytucyi w pierwotną nicość strąca.

Los nasz ma zależeć od decyzyi sejmu zasadzonego na systemie dwóch izb. Nasza nadzieja i cierpliwość, nasze chęci i życzenia, nasze życie i nasze dążności, mają zależeć od głosujących stanów wyższéj i niższéj Austryi, Styryi, i t. d. które nie są obznajomieni ani z potrzebami starozakonnych w ogólności, a mianowicie w Galicyi.

Zagraniczne stany prowincyonalne obawiają się, jak głoszą dzienniki, krwawéj reakcyi w skutek emancypacyi żydów.

My zaś zaprzeczamy téj pozorowo filantropicznéj troskliwości, do czego się zarówno przyłączy i nasza wspaniałomyślna szlachta, iż obawa ta raczéj w egoizmie jak w sercach owych panów wylęgła się, obowiązkiem jest rządu, nas przed motłochem bronić, jak równie naszą szlachtę od napadu chłopstwa zasłonić. Z resztą wolémy raczéj być wystawionemi na bezprawia motłochu, niżeli na nadużycie praw, i wolémy raczéj naszą wolność krwią opłacić, jak w starych pętach, nadal nasze niewolnicze życie prowadzić.

Protestujemy przeto uroczyście przeciwko §. 27 konstytucyi, a jeżeliby stany, miały stanowczo roztrzygnąć co do naszego bytu, naszych swobód, i naszego dalszego rozwoju, niechże więc co do tego rozstrzygają stany galicyjskie.

Upraszamy was przeto szanowni panowie, abyście za pośrednictwem rady Narodowéj na to nastawali, aby nasze prawa i swobody, o które cały nasz kraj i wielkoduszny naród Polski domagał się, nam przyznane zostały. —

Adress ten z przychylnością od rady Narodowéj Rzeszowskiéj przyjęty został, co dowodzi że w Galicyi nie ma żadnego przeciw żydom nieprzyjaznego usposobienia, jak się to pokazuje w innych prowincyach monarchii. (G. d. W.)

Lwów 2 Maja. Rząd rossyjski od d. 21 Kwietnia zakazał wprowadzania z swego kraju do Galicyi: zboża, bydła rogatego, i koni.

Rząd gubernialny wydał pod d. 25 Kwietnia r. b. rozporządzenie do magistratów, urzędów miejskich, i Justiciariuszów, polecając wszelkie rezolucye w sprawach sądowych, wydawać w języku tak Polskim jak i niemieckim, to jest w takim, w jakim strona wniosła podanie. Toż samo stosuje się i do wydawania wyroków. (G. d. W.)

LOMBARDYA.

Dekretem rządu tymczasowego w Medyolanie, towary z austryackich prowincyj, mają być jako zagraniczne uważane, i podlegają cłu tak wchodowemu, jak i przewozowemu. (G. d. W.)

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Ministeryum spraw wewnętrznych czynnie zajmuje się zupełnym przekształceniem centralnych władz po departamentach. Na przyszłość, naczelnikiem każdego departamentu mają pozostać komisarze, którzy będą w bezpośrednim związku z stolicą, nie posiadając jednak nieograniczonéj władzy, chociaż atrybucye tychże rozleglejsze będą od byłych prefektów.

Paryż 2 Maja. Dowiadujemy się z listów z Londynu, że X. Metternich codziennie wystawiony jest na dokuczliwe obelgi z strony żyjących w Anglii austryaków, polaków, węgrów i włochów, przez co zupełnie się publicznie pokazywać nie może. Czytamy w *Morning-Herald* z d. 27 Kwietnia, że austryak Jan Lhoski powołany był do bióra policyi w *Malborough street*, gdyż X. Metternichowi, powybijał wszystkie okna. Przy téj sprawie właściciel hotelu Brunszwickiego stawając jako świadek, zeznał, iż X. Mettternich nieustannie podobnych obelg od swych ziomków doznaje. Lhoskiego skazazano na zapłacenie 6 szyllingów kary. (G. w. W.)

— *Dnia 3 Maja.* —

Wypracowany układ konstytucyi przez Cormenina vice-prezydenta rady państwa, został od rządu tymczasowego zmodyfikowanym. Cormenin chciał jednéj izby, jednego prezydenta, i bezwzględnego głosowania; chciał także duchowieństwo władzy cywilnéj podporządkować; w takim razie duchowieństwo pobiérałoby pensye z kassy państwa. Lamartine, który wypracowanie tego planu konstytucyi Cormeninowi powierzył, proponował naczelną władzę państwa z trzech członków z zawieszającym głosem, i jednę izbę, jako też domagał się zepełnego rozdziału kościoła od państwa. Myśl ta miała wyjść z pośród rządu tymczasowego. Garnier Pagés minister finansów rzeczypospolitéj, obowiązany do ułożenia nowego budżetu państwa, wykréślił budżet oświecenia, z głównego finansowego etatu przedłożonego zgromadzeniu narodowemu.

National spodziewa się że członkowie zgromadzenia narodowego, więcéj zajmować się będą załatwianiem interessów, jak popisywaniem się długiemi mowami. Nie słów, ale czynów oczekuje Francya od swoich reprezentantów; zgromadzenie przeto narodowe uczuje potrzebę nieużyteczne dyskussye pomijać, i strzedz się długich mów; wymowa jest często sztuką wprowadzającą w błąd zgromadzenie.

Nowa sala zgromadzenia jest 28 metrów szeroka, a 39 długa. Zbudowana z trzech stron w czworokąt, czwarta zaś ściana, na przeciw bióra prezydenta jest owalną. Dziesięć rzędów ławek z poręczami i pultami, znajduje się przy ścianie owalnéj. W środku sali jest dostateczna przestrzeń dla przechodu deputowanych. Ławki wielką liczbą stopni są poprzecinane, które dochodzą do galeryi w koła całą salę obiegającéj. Nad trybunami umieszczone okna, dostatecznie salę oświecają. Wiele trybun mają swoje przeznaczenie, mianowicie dla ciała dyplomatycznego, dla redaktorów publicznych pism, i dla dziennikarzy, którzy zarazem czynnościami stenografów zajmują się.

Thiers, któren upadł na wyborach w Aix i Marsylii, chce jeszcze w Rouen swojego szczęścia jako kandydat próbować.

Rząd Tymczasowy wyséła do 20,000 robotników w różne departamenta, mianowicie dla dokończenia kanału, mającego łączyć Ren z Ronem.

Poseł austryacki, Hr. Appony, opuścił Paryż, udając się do Wiednia.

Monitor donosi, iż sprawujący portugalskie interessa, oświadczył ministrowi spraw zagranicznych P. Lamartine, iż jest upoważniony od swego dworu, do zawiązania urzędowych stosunków z rzecząpospolitą Francuzką na przyjaznéj drodze.

(P. S. A.)

HISZPANIA.

Rozdwojenie pomiędzy angielskim reprezentantem a gabinetem Narwaesa, co dzień widoczniejszém się staje. P. Bulwer, wyjąwszy najważniejszych spraw, zupełnie zerwał stosunki z gabinetem Hiszpańskim, i oczekuje jedynie na instyukcye Lorda Palmerstona, od których zależeć będzie, czy pozostanie na swoim stanowisku, czy téż zażąda paszportów. Gabinet Narwaeza naradzał się czy to będzie stosownem p. Bulwer przesłać paszporta.

WŁOCHY.

Sabaudya. Dzienniki Sabaudzkie, coraz bardziéj wyjaśniają tajemnice, dla czego Karol Albert nie jest natarczywym w naciskaniu austryaków. Mincio stanowi granice pomiędzy Lombardyą a Wenecyą, że zaś Wenecya zaprowadziła u siebie rzeczpospolitą, zatém Karol Albert nie jest powodowanym spieszyć jéj na pomoc; prócz tego król Sardyński jest zniechęcony ociąganiem się rządu Lombardzkiego w zwołaniu Narodowego zgromadzenia przed ukończeniem wojny. Egoizm króla coraz się jawniejszym okazuje. G. Wr.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 9 do dnia 10 Maja.

Wierzbicki Tomasz, Szymanowski Władysław, Neidhart Rudolf, z Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 606.

Concours=Ausschreibung.

Bei der neu errichteten Briefsammlung in Chrzanów ist eine Briefsammlerostelle, mit welcher die Genüße einer jährlichen Remuneration von 30 fl. — den 10% Antheil von den verrechneten Fahrpostgebühren,— den 5% Antheil von den verrechneten Briefpostgebühren, ein Kanzeleipauschale von 20 fl. und Bothengebühr für täglichen Gang mit 15 Xr. CM. und bei zweimal täglichen Gange mit 24 Xr. CM., — gegen Verpflichtung zum Erlage einer Dienst=Caution von 200 fl. CM., verbunden sind, zu besetzen.

Zu Folge Dekrets der k. k. Obersten Hofpost Verwaltung vom 17 April l. J. Präs. 6730/1455 wird der Concours für diesen Dienstposten bis 25ten d. M. mit dem Beisatze eröffnet, daß die Bewerber über Kenntniße der polnischen und deutschen Sprache, dann der, der Brief= und Fahrpost=Manipulation nachzuweisen, und die diesfälligen Gesuche unmittelbar bei diesem Post=Inspektorate im obigen Termine zu überreichen haben.

k. k. Postinspektorat.

Krakau am 8. Mai 1848.